

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, miesięc. 75 kop. = Kor. 2.50, za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową w opłaconych listach Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rbl. 13.00 = Kor. 50.
Za granicę: wysyła pod opaską kwartalnie Rbl. 6 = Koron 20.
Ceny oddzielnych numerów:
We Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy, z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześciolinowy drobnym pismem lub jego miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz użyłkowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2 1/2 kopiejek = 8 halerczy, najmniej 25 kopiejek = 80 halerczy.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie — Adres na telegramów Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Dymisja gabinetu włoskiego. — Sukcesy Francuzów.

List z Ameryki.

Chicago, w kwietniu.

Znany z polakożerczych występów w prasie amerykańskiej żyd Herman Bernstein, prezydent spółki wydawniczej „The Day Publishing Co.” z Nowego Yorku, wystąpił ostatnio na łamach tego pisma z listem otwartym do naszego mistrza Henryka Sienkiewicza, który z wielu względów zasługuje na poważną uwagę.

Oto kilka znamienych ustępów:

„Polska jest wprawdzie centralnym teatrem morderczej i niszczyielskiej wojny obecnej, ale na ruinach, które po niej zostaną, Polacy spodziewają się promienniejszego jutra, wolności, odrodzenia narodowego, niepodległego bytu.

„Ale przecież na tej ziemi, między Polakami żyje jeszcze 3 miliony ludzi, żydów; i oni także przechodzą przez wszystkie okropności wojny i ich krew także wsiąka w polską ziemię.

„Twoi rodacy walczą bohatersko w szeregach, ale tak samo walczą i żydzi. Twoi rodacy są obecnie narodem bezdomnym, ale to samo odnosi się też i do żydów. Twoi rodacy przechodzą przez wszystkie nędze, to samo jest i z żydami. Ale tylko twój naród ma nadzieję wolności po ukończeniu wojny, tylko twój naród ma przyrzeczenie odbudowy domu, podczas gdy żydzi, są bez nadziei i domu.

Rosja w manifeście Wielkiego Księcia przyrzekając narodowi twojemu autonomię po wojnie przypomina, że macie inne narodowości, z którymi związała was historia — traktować na równi. Rosja przypomina wam o tolerancji.

„Ale to było chyba niezbędnie potrzebne. To, co wyrabia twój naród z żydami w ostatnich latach, jest rekordem w zbrodni i prześladowaniach o wiele przewyższającym nawet rosyjskie tyrańskie i barbarzyńskie metody antyżydowskie. Bojkot przeciwko żydom w rosyjsko-polskich prowincjach, to bezwstydnym spisek jednego uciśnionego przeciwko drugiemu, jednych niewolników przeciwko drugim”.

A w dalszym ciągu mówi o polskich lekarzach, którzy nie chcieli leczyć chorych żydów, o polskich aptekarzach, odmawiających chorym żydom sprzedaż lekarstw, o prowokacjach, pogromach i denun-

ciacjach polskich... i wszyskiem, co się zresztą stale powtarza obecnie w prasie całego świata.

Kończy zaś groźbą:

„Naród polski usiłujący obecnie zdobyć sympatię świata, powinien pamiętać, że jak długo nie poniecha gwałtów antyżydowskich, nie może się tej sympatii spodziewać”.

Odbitkę tego listu, nadesłał Bernstein także do wydawnictwa „Free Poland” i otrzymał odpowiedź następującą:

Mr. Herman Bernstein, President of the Day Publishing Co., New York, N. Y.

Szanowny Panie!

Kwitując odbiór listu z dolarem na „Free Poland”, mam zaszczyt oświadczyć, że z dużym zainteresowaniem przeczytałem dołączoną kopję Jego listu otwartego do Henryka Sienkiewicza — autora „Quo Vadis”.

Otwarcie przyznaję, że dopiero ten list wyrażniej mi wytłumaczył, dla czego Pan i Wy wszyscy z taką zaciekleścią rzucacie się na naród polski.

Więc to istotnie prawda, co u nas się już oddawna pisało, że to zazdrość, prosta i zwykła zazdrość o przyobiecane przez Rosjan Polakom swobody, a pominięcie w tych obietnicach żydów, jest jedyną pobudką tej zacieklej kampanii?...

Bo w „pogromy” wierzyć nie możesz ani Pan, ani nikt z twoich współwyznawców. Zbyt dobrze znacie nasz naród i wiecie, że do tego rodzaju zbrodni nie jest zdolny poprostu.

A dalej, tak samo Pan, jak i wszyscy żydzi Polaków atakujący, znać chyba musisz doskonale przyczyny, dla których Polska musiała w obronie własnej zdobyć się na pewien system w stosunku do żydów, który wy nazywacie „bojkotem”.

Czy to nie fakt, Panie Bernstein, że w Polsce o kwestii żydowskiej głośniejsz mówić zaczęto dopiero wtedy, gdy do kraju naszego niewstrzymaną falą zaczęło płynąć żydowstwo w całej Rosji prześladowane, w stosunkowo niewielu latach podwajając liczbę żydów miejscowych?...

Czy to nie fakt, że nienawiść do Polski i do Polaków wnieśli na naszą ziemię dopiero ci żydzi rosyjscy? Polska, z tymi co od wieków osiedleni byli na naszej ziemi, żyła w zgodzie i żyłaby tak z nimi do końca wieków... Dopiero żydzi z Rosji zasiali w ich serca nienawiść do dawnych swych dobrodziejów i opiekunów.

Walka musiała wybuchnąć, ale nie taka o jakiej Pan i jego współszermierze piszecie. Nie pogromy i nie denuncjacje nawet, ale takie właśnie skupienie się w sobie, jakie żydom od lat tysięcy zalecał talmud, jakiemu zawdzięczają zwartość i całą siłę plemienną, to nasze polskie „swój do swego”, któremu jeszcze bardzo daleko do wszystkich przepisów żydowskiego talmudu.

I Polska dziś z tej drogi cofnąć się nie może, choćbyście jeszcze większy krzyk podnieśli na całym świecie.

Ale czy nie lepiej było, Panie Bernstein, gdybyście wy wszyscy zamiast podnoszenia wielkiego wrzasku, także w pewnej części prasy rosyjskiej i rzeczywistych denuncjacji na Polskę, złączyli się z nami w staraniach o zmianę stosunków wewnętrznych w całym państwie rosyjskim?...

Dlaczego to tak głośno krzyczycie o równoprawieniu dla siebie, ale tylko w Polsce, a nie słyszmy o tem, abyście się starali o to samo w całej Rosji, gdzie pędzą z miejsca na miejsce i rzeczywicie pogromami częstują?...

Czyżbyście istotnie życzyli sobie, aby was wszystkich wpędzono do Polski, aby ją dosłownie w Żydo-Polskę zamienić?...

Jedno jest tylko wyjście z obecnego konfliktu, panie Bernstein, i im prędzej żydzi to zrozumieją, tem dla nich lepiej, a tem jest zdobycie prawa swobodnego osiedlania się żydów w całym państwie rosyjskim, a nie tylko na ziemiach polskich.

Gdy przestaną zalewać Polskę, gdy w niej wycofają obecny nadmiar swego żywiołu, wszystko do dawnej wróci normy i nie potrzeba będzie bojkotów.

Wycinek mi przesłany z listem do autora „Quo Vadis” odsyłam adresatowi do Szwajcarii. Nie wiem co Panu odpowie, ale jestem przekonany, że bez odpowiedzi nie zostawi.

Osobiście wierzę, że kwestja polsko-żydowska przy odrobinie dobrej woli ze strony żydów może być po zakończeniu wojny rozwiązana pomyślnie i wyrażam przekonanie, że do tego dążyć muszą obie strony koniecznie, boć czeka nas przecie współżycie na jednej ziemi i nadal.

Stanisław Osada

Kierownik Biura Prasowego
Rady Narodowej w Chicago

Z teatru.

„Niedźwiedź” Czechowa. — „Romantyczny” Rostanda.

Na wczorajszej dramatycznej wieczornicy powitali się koleżeńskim skinieniem kapeluszy dwaj pisarze niepośledniej ułury: rosyjski nowelista Czechow i francuski poeta Rostand.

Szczególnym trafem obaj, jakby po przyjacielskiej znowie, pokrewny obrali sobie motyw do opracowania, t. j. nienawiść przechodzącą w miłość i na odwrót, względnie na dwa odwroty: miłość — nienawiść — miłość.

Nieśmiertelny ten motyw, po setki razy obrabiany na scenie, przeszedł zwycięsko przez obie sztuki, zmieniając tylko stroje, nastroje i kolorystykę. Nowelista posługiwał się farbami z romantyczno-naturalistycznej palety, poeta pastelami niezapomnianego Antoine Watteau, do których przynieszał sporą dawkę swej sławnej pogodnej satyry. Lecz że zarówno Czechow jak i Rostand, to pisarze z Bożej łaski, więc chociaż jeden jest tylko nowelista, a drugi tylko poeta, obaj rozwiązali szczęśliwie temat, dając przepiękne dyalogowane obrazy, na które można patrzeć z prawdziwą przyjemnością.

Przypatrzył się im także z widocznym rozmiłowaniem poeta K. Makuszyński i wczoraj urządził publiczności prawdziwie romantyczny koncert, złożony z trzech duetów i jednego sola.

Po wczorajszym nowym sukcesie kierownika

dramatu możnaby całkiem szczerze powiedzieć, że włożył on na swe skronie ciemnową koronę conajmniej o trzy lata za późno, lub też o kilka miesięcy za wcześnie. Ale to nic! Doczeka on się jeszcze swej godziny, albowiem szczerzy zapal w pracy, posiłkowany rozległym doświadczeniem wieloletniego krytyka, jest tym zdrowym i niezawodnym kapitałem, który musi prędzej czy później rzucić obfite odsetki ku rzetelnemu użytkownikowi rodzimej sztuki dramatycznej.

Przechodzę do gry artystów.

„Niedźwiedziem”, wedle dyspozycji Czechowa, był p. Rygiel, jego Julietta p. Sznage. Duet miłosny dwu porowoczych temperamentów, początkowo bardzo do siebie rozżalonych, wypadł w powyższej obsadzie bez zarzutu. Najtrudniejsza w sztuce chwila „tania gniewu i przeobrażania się w miłość, aczkolwiek przez samego Czechowa dość szkicowo i pobieżnie traktowana, dzięki pp. Rygielowi i Sznage przesunęła się dość gładko po symetrycznej krzywiźnie, nie pozostawiając po sobie wrażeń zbędnych szczerb, lub za przykrych skrętów.

W „Romantycznych” mieliśmy dwa duety i jedno solo. Zaczęną od tego ostatniego i poświęcę tym razem nieco więcej słów talentowi p. Rasińskiego, w nadziei, że jeżeli kiedyś indziej, spełniając ten sam obowiązek wobec kogoś innego, o jego roli ze względu na konieczność streszczania się, nie powiem nic, lub bardzo mało, nie weźmie mi tego za złe.

Krytyk teatralny powinien bowiem zakreślić

sobie jakiś zasadniczy program działania i podążać konsekwentnie po jego wytycznej.

W czasie najbujuńszego rozkwitu polskiej krytyki teatralnej w Warszawie, Fiedy ta spoczywały w rękach takich powag, jak: D. Henkiel, J. Kenig, Wł. Bogusławski, Kaź Kaszewski, St. Krzemiński, K. Zalewski utarła się była piękna zasada, którąby można streścić w tych słowach: „Krytyk polski powinien czuć się służą społeczeństwa i młodszych sił artystycznych, by przez z sobą i wzajemne porozumienie tych trzech czynników, dźwigać na wyżyny polską sztukę”.

Piękna ta zasada, wymagająca jednak pewnych ofiar tak ze strony krytyków i artystów, jak niemiętej samej publiczności, wypaczyła się z biegiem lat w zdawkowe komplementowanie gwiazd scenicznych, z pominięciem młodych sił na dorobku. Z tych zdawkowych i pozbawionych szczeroci komplementów, czy nagan, nie ma się właściwie najmniejszego użytku: publiczność ich nie czyta, bo im nie dowierza, a krytyk pisze je z przynajmniej. Niektórzy artyści wycinają wprawdzie pochwały i wleją ją do kasetów — „bo przy następnym engagement” i t. d. Ale to nieprawda. Dyrektor nie patrzy nigdy na komplementy — nie ufa im także. Więc poco one?

Natomiast przeprowadzana kiedyś niekiedy obszerniejsza analiza uzdolnienia artystycznego danej jednostki na ile szeregu ról, może do pewnego stopnia uświadomić w artyście niejedną zaletę lub wadę i zachęcić do rozwoju pierwszej a sprostać drugiej.

W takim publicznym rachunku sumienia, o

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Przegląd działań wojennych

„NASZEGO WIESTNIKA“ z dn. 30 (13) (PAT).

„W rejonie Libawy oddziały nasze pod naporem przeważających sił przeciwnika musiały opuścić miasto, które zajęli Niemcy. Natarcie naszych wojsk od Mitawy było tak szybkie i niespodziewane dla przeciwnika, że ten ostatni musiał się śpiesznie cofać w kierunku Szawel, stawiając jedynie słaby opór na silnie obwarowanej pozycji w pobliżu miasteczka Janiszki z szeregami przegród sztucznych. Zabraliśmy kilka wozów amunicyjnych i dużą ilość materiałów telefonicznych.

W rejonie Szawel rozwijają się stopniowo wielkie starcia bojowe. W okolicach stacji Żejmy nasza konnica wykonała świetny atak na bawarską dywizję konną, popieraną przez pruski pułk piechoty. Oddziały zostały obalone, nasze dzielne wojska ścigały energicznie rozbitego nieprzyjaciela, biorąc jeńców i tabory.

Nad rzeką Dubissą i na lewym brzegu Niemna niema zmian. Próby niewielkich oddziałów przeciwnika atakowania w niektórych naszych sekcjach na wschód od linii Kalwarja-Suwałki zostały rychło przez nasz ogień powstrzymane.

Na froncie Osowca Niemcy niejednokrotnie rozpoczynali ogień z dział obłężniczych, lecz za każdym razem musieli zaprzestawać strzelania wskutek potężnego ognia naszej artylerji fortecznej.

Pomiędzy Biebrzą i Wisłą odbywała się wymiana strzałów. Na jednej z naszych sekcji koło Skroda-Ruda Niemcy bez skutku rzucili z górą sześćset ciężkich pocisków. Pod osłoną tego ognia niewielki oddział nieprzyjaciela usiłował zbliżyć się do naszych przegród, lecz znalazłszy się w ogniu karabinów maszynowych zwrócił się do ucieczki, straciwszy 10 ludzi wziętych do niewoli. Pod Zalesiem skuteczne eksplozje naszych pocisków rozproszyły batalion niemiecki. Nasi lotnicy bombardowali baterie nieprzyjacielskie w okolicach Starożrebów i konną kolumnę pod Dobrzyńnem. Aeroplany przeciwnika, które zjawiały się nad naszymi wojskami, były rychło odpędzane przez ogień karabinowy i działowy.

Na lewym brzegu Wisty nasza artylerja skutecznie ostrzeliwała folwark Jasłona, gdzie stał sztab dużego oddziału niemieckiego.

Sytuacja.

W dniach ostatnich nateżenie walk obok rejonu żmudzko-kurlandzkiego i zachodnio-galicyskiego wzrosło się jeszcze w sekcji nadniestrzańskiej. O ile w rejonie na prawym brzegu Niemna i w Galicji zachodniej walki trwają nieustannie, o tyle w rejonie nadniestrzańskim dni ostatnie przyniosły po długim czasie początek walk, których intensywność wzrasta.

W rejonie kurlandzkim po powstrzymaniu awantur niemieckich w rejonie Mitawy Rosjanie przeszli do ofensywy, wyparli Niemców z ufortyfikowanych pozycji koło Janiszek, leżących na połowie drogi z Mitawy do Szawel, liczącej przeszło 70 wiorst, a wreszcie po bitwie zajęli miasto Szawle. Wobec znaczenia strategicznego Szawel ze względów komunikacyjnych Niemcy podjęli bardzo zacięte kontrataki, ażeby odebrać Rosjanom Szawle, jednakże nie zdołali osiągnąć sukcesów i stracili i jeńców i armaty. Pomimo tego Niemcy posłali nowe rezerwy tak, że walka o Szawle się przedłużyła.

W rejonie Dubiszy Rosjanie, skoncentrowawszy swoje siły na przestrzeni Kiejdany-Poniewież, na północ od Kowna, przeszli do ofensywy w kierunku zachodnim, t. j. ku pozycjom niemieckim, rozłożonym

krytyk usunął z niego zupełnie swoje „ja“, swą chęć pozowania na autora, kosztem scenicznej działy, nie wątpię, wzięcia chętnie udział także i publiczność.

Lecz w tem swoistem współdziałaniu krytyk musiał zająć pewien zasadniczy kąt, pod jakim zamierza oceniać dramat i jego wykonanie. A są kąty dwa: subiektywny i obiektywny; pierwszy przy każdym twierdzeniu zasirżega się słowami: „tak mi się zdaje“ — drugi powiada: „tak jest, bo ja się zgadzam z moim własnym ideałem, moim umiłowanym szablonem“ Stary ten spór, w którym kruszyły nieraz kopie takie paryskie powagi krytyczne, jak Sarcey i Brunetie, do dziś dnia nie jest rozstrzygnięty i na dobrą sprawę nigdy rozwiazany nie będzie — albowiem wrażliwość ludzka na artystyczne impulsy, to bezmierne morze: ile indywidualności, ile temperamentów, ile stopni kulturalnego rozwoju, ile świeżości lub zniechęcenia w obserwacji, — tyle różnych sądów.

Osohście skłaniam się tedy ku patrzeniu pod kątem“ zdaje mi się...“

Wracam teraz do p. Rasińskiego. Odzieżycył op rok, Straforela po ś. p. Romanie, w której ten, jak się ogólnie mówiło: „był bez konkurencji“. Tem trudniej w podobnych warunkach o sukces. Ale i p. Rasiński dosięgnął w roli Straforela artystycznej wyżyny. Utalentowany ten i wielostronnie użyteczny artysta, grając w ciągu czterech wieczorów trzy odmienne role, w każdej z nich depisał, w ostatniej zaś osiągnął obie poprzednie.

Z lekkością wcielił się w zamaszystego parobka, angielskiego profesora, fuchmistrza awanturnika. Ta

na lewym brzegu rzeki Dubissy. Zajeli nasamprzód Beisarę, na zachód od Poniewieża, a wczorajszy komunikat wspomina o opanowaniu przez Rosjan pozycji koło Eiragoły. Eiragoła leży w prostej linii na zachód od Kiejdan na prawym brzegu rzeki Dubissy. Rosjanie zatem, wyrzuciwszy Niemców z pozycji w Eiragołe, mogli ich całkiem wyrzucić na drugi brzeg (lewy) rzeki Dubissy.

W obu tych rejonach: Szawel i Dubissy walki zaczynają przybierać charakter bardziej uporczywy i dlatego na innych sekcjach, jak na lewym brzegu Niemna i nad Wisłą zapanował spokój.

W Galicji zachodniej nateżenie ofensywy niemieckiej znacznie osłabło. Walki w tej sekcji musiały być niesłychanie krwawe, skoro w przeciągu ośmiu dni — jak agencja piotrogrodzka zaznacza — straty austriacko-niemieckie przewyższają 100.000 ludzi. Bardzo znamieny jest głos „Russkiego Inwalida“, który podaje relacje o sile koalicyjnych wojsk atakujących: piąta część sił niemieckich wystawiono przeciwko Rosji, tu operują niemal wszystkie siły austro-węgierskie, niemal cała konnica. Bardzo znaczną część tych sił gen. Hindenburg, który, zdaje się, zjawiał się na froncie galicyjskim, rzucono na teren zachodnio-galicyski. Ostrze naporu osłabło, jak mówi wczorajsze doniesienia urzędowe. Rzecz naturalna. Przy tak zaciętych walkach i przy tak znacznych stratach napięcie austro-niemieckie musiało się stepić, zwłaszcza, że Rosjanie podejmowali bardzo silne kontrataki. Jak dzisiaj się położenie w tej sekcji przedstawia, trudno sobie wyobrazić. Z komunikatów i przeglądu działań wojennych „Arm. Wiest.“ widać, że Rosjanie władają ujściem Nidy, że walki toczyły się w rejonie Dębicy, Strzyżowa, Brzozowa, Jaćmierza, Beska i na północ od Lutowisk. Najbliższe dni niechybnie muszą przynieść wyjaśnienie sytuacji w tej sekcji, zwłaszcza, że w niektórych punktach Rosjanie zmusili Niemców do okopywania się.

Nowością są doniesienia z terenu nadwórniańsko-naddniestrzańskiego. W rejonie nadwórniańsko-wyszkowskim w ostatnich dn. zacięte walki toczyły się o grzbiet górski Jaworńik. Grzbiet ten w rejonie między Perehińskiem, Jasieniem i Angelowem (na południowy wschód od Doliny) broni całej doliny górnej Łomnicy, główne zaś jego szczyty: 1197-metrowy pod wsią Lipowica (w rejonie Perehińska) i 946 metrowy pod Angelowem są taktycznymi kluczami tej ważnej placówki. Austriacy atakowali Rosjan, stojących na linii Lipowica-Angelów, ale zagrożeni przez Rosjan na flanku od strony Ludwikówki, leżącej na trasie z Wyszkowa do Doliny, cofnęli się z dużymi stratami.

W rejonie naddniestrzańskim operacje wojenne przybrały niespodzianie charakter bardzo silny. Powodem tego była ofensywa austriacka, która zdołała wyprzeć Rosjan z prawego brzegu Dniestru na froncie Żabokruki — ujście Strypy i zdołała nawet zająć Zaleszczyki. Zaczęły się teraz ofensywa rosyjska, która odebrała po dwu dniach Zaleszczyki i podjęła operację równocześnie z dwu stron: od zachodu, tj. rejonu Chocimierz-Żabokruki o 5 klm. na wschód od Chocimierza-ujścia Strypy i od wschodu, na Bukowinie Rosjanie opanowali kilka wiosek nad rzeką Onut, a od linii Chocimierz-Żabokruki ujście Strypy podjęli bardzo intensywną akcję w kierunku południowo-wschodnim. Akcja ta zaznaczyła się bitwą koło Horodenki, która zakończyła się dotkliwą porażką austriacką i bezładnym odwrotem wojsk koalicji niemieckiej.

W REJONIE MITAWY.

Ryga 30 (13) (P. A. T.) Rejon Mitawy został w zupełności uwolniony od nieprzyjaciela.

Na sekcji Mitawa—Miżyki w najbliższych dniach nastąpi otwarcie ruchu pociągów. W jednym z pociągów towarowych przejechała platforma, naładowana materiałem wojennym, zabranym Niemcom: nabojami, pasami amunicyjnymi do karabinów maszyno-

wielostronność na scenie, to dar niewątpliwie cenny. Rasiński pochwał nie potrzebuje, bo o własnych siłach dobrze siedzi w siodle i pogalopuje śmiało naprzód w swej artystycznej karierze.

Na tem mógłbym zakończyć. Atoli na wczorajszym przedstawieniu zauważyłem jeszcze pewien drobnutki rys w kolekcji jego artystycznych zasobów, rys zasługujący na podkreślenie. Oto w jednej z efektownych scen, źle umieszczony na peruce kapelus z ześliznął mu się z głowy. Oczywiście, drobnostka — a przecież drobnostka wielce nieprzyjemna, bo zamazująca czystość linii i paraliżująca chwilowo uwagę widza. Czekaliśmy, co Rasiński uczyni, czując, że jeżeli dźwignie rękę w górę i przygniecie nią pióropusz, to radykalnie popsuje piękną scenę. Ale stało się inaczej. Artysta, jak na wprawnego fuchmistrza Straforela przystało, pochwyił zgrabnym, okrągłym ruchem kapelus z i z odkrytą głową dokończył potoczystej ty-rady „Ani na sekundę nie wyszedł z roli. Drobną ten szczegół świadczy chlubnie o wrodzonym zdrowym instynkcie, dzięki któremu artysta intuicyjnie wyczuwa w lot, bez poprzedniej analizy, właściwe odbicie swego ruchu w oku widza. Ten zdrowy instynkt artystyczny powinien być zawsze najlepszym p. Rasińskiego przyjaciелеm i doradcą.

O grze pp. Zielińskiej, Jaworskiego, Dobrzańskiego i Pella pomówię innym razem na tle kilku ról, związanych w organiczną całość. Dziś tylko stwierdzić muszę, że ta czwórka, wraz z p. Rasińskim, tworzyła we śród kwintet godny zapamiętania.

Kazimierz Rolan.

wych, jaszczykanii. Przeszła tedy nowa partja jeńców. Wśród nich w ostatnich czasach trafiają się pruscy ułani i dragoni, utrzymujący, iż przybyli niedawno z frontu belgijskiego.

BARBARZYŃSTWA NIEMIECKIE.

Mitawa 30 (13) (P. A. T.) Do szpitala w gimnazjum przywieziono nową ofiarę barbarzyństwa niemieckiego Bazylego Terentiewa-Wodianego, szeregowca pułku piechoty. Podczas walki pod Szawłami zabłądził i szukając swego pułku natrafił na niewielki oddział Niemców pod komendą podoficera. Ci poczęli go torturować w celu wydostania od niego informacji o rozkładzie wojsk. Gdy Wodianoj odmówił odpowiedzi, podoficer zagroził, że obetnie mu uszy, co też spełnił obciawszy Wodianemu tasakiem części obu uszów. Wodianoj wytrzymał męczarnie i nie nie opowiedział. Podoficer groził wykluceniem oczu, lecz żołnierze niemieccy sprzeciwili się temu, mówiąc, że ma już dosyć.

Następnie Niemcy obcięli od drutu ściśniętą gardło Wodianego, który zemdlał; gdy z powodu ściśnięcia gardła wysunął się z ust męczącego język, Niemcy odcięli więcej niż jedną trzecią języka. Wodianoj ocknąwszy się i ujrzawszy się opuszczonym przez prześladowców, dowłócił się do swej dywizji, skąd dowieziono go do Mitawy. Wodianoj mówić nie może, zeznanja składa na piśmie. Nagrodzono go krzyżem św. Jerzego z awansem na gefreitera.

NADESLANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Lekarz-dentysta Wanda Majewska

długoletnia asystentka prof. Uniw. lwowskiego Bohosiewicza, ordynuje ul. Fredry 9, nad kawiarnią Szkoćka. 675

Z życia politycznego.

PRUSY I ROSJA WOBEC POLSKI

W Piotrogrodzie ukazała się książka pióra bar. Noldego, poświęcona polityce zagranicznej Rosji. Jeden z rozdziałów tej pracy dotyczy sprawy polskiej. Bar. Nolde przypomina tu, między innymi, zdania Bismarka, głoszące, iż rozwój narodu polskiego jest nieodłączny od klęski Prus, to też rząd pruski musi prowadzić walkę z ruchem polskim według reguł wojennych.

Z powodu książki bar. Noldego pisze Stołypin w „Nowem Wremi“, że odrodzenie narodowe Polski w rodzinie słowiańskiej jest łączne bezwarunkowo ze zwalczaniem germanizmu. Przymierze Rosji z Niemcami nie może istnieć bez wielkiej szkody dla zadań Słowiańszczyzny. Liberalna polityka Rosji względem Polski stanowiła wielkie niebezpieczeństwo dla Prus, to też Prusy za pośrednictwem Bismarka narzuciły Rosji odmienną politykę, skierowaną przeciw bratniemu plemieniu.

W SZWAJCARJI.

Z Berna donoszą, że wobec niepokojącego zwrotu w stosunkach austriacko-włoskich rada związkowa szwajcarska postanowiła zmobilizować część armji terytorjalnej.

Kryzys włoski.

POLITYKA RZĄDU—PRZECIWKO BUELOWOWI.

Rzym, 29 (12) (PAT.) Rada ministrów po referacie Sonnina o sytuacji międzynarodowej postanowiła nie zwracać uwagi na niezmienne ataki neutralistów i prowadzić dalej politykę, którą rząd prowadził przed wystąpieniem Giolittiego.

Bonaccii, redaktor poczytnego dziennika medjołańskiego „Corriere della Sera“ zakłada w Rzymie nową gazetę pod tytułem „Scigajcie barbarzyńców“ w celu energicznej walki z niesumiennej agitacją ks. Bülowa, jego agentów i prasy przekupionej.

PRZECIWIW INTRYGOM NIEMIECKIM.

Rzym 30 (13) (P. A. T.) Cała prasa z wyjątkiem organów Bülowa i dwu dzienników będących pod wpływem Giolittiego oskarża go o sianie niesnasek wśród narodu. Dzisiejsze dzienniki podkreślają wielkie znaczenie demonstracji 15 tysięcy ludzi i oświadczają, że demonstracja ta jest dowodem, że stolica jest przeciwna zamiarom germanofilów i Giolittiego.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Komunikaty berlińskie z dnia 10 b. m. są nader krótkie: Zdaniem ich, zwrot w rokowaniach powinien wynikać z inicjatywy Austrii, a podstawę ku temu daje odbywająca się w tajemnicy mobilizacja armji włoskiej i gromadzenie wojsk włoskich na granicy austriackiej.

„Köln. Zeitung“ donosi, że rokowania Bülowa już zakończyły się, ponieważ Niemcy i Austro-Węgry wyrekły już ostatnie słowo. Rząd włoski zaś, zamiast dać odpowiedź ostateczną na prośbę dwuprzymerza, dalej mobilizuje armję i gromadzi wojska na granicy włoskiej, mimo, że mobilizacji publicznie nie ogłosił. Wszystkie stacje kolejowe, tory i mosty strzeżone są przez warty wojskowe Pociągi, jadące ku północy, wiozą rezerwistów, wezwanych do pułków. Po koszarach rezerwistów już przebrano w mundury wojskowe.

Prezydentowi rady ministrów Salandrze zależy obecnie na jednym: Starac się możliwie zyskać na czasie, by wszystkie siły wojenne Włoch w chwili zbrojnego wystąpienia stały w pogotowiu.

Dymisja gabinetu włoskiego.

Rzym 30 (13) (P. A. T.) Rada ministrów, uważając, że kierunek międzynarodowej polityki rządu nie ma za sobą tak jeduomyślnego poparcia partii konstytucyjnych, jakby tego wymagała powaga chwili, postanowiła zaproponować królowi swą dymisję.

Król nie powziął jeszcze decyzji.

Na froncie zachodnim.

Sukcesy francuskie.

Paryż 30 (13) (P. A. T.) Komunikat urzędowy wydany w dzień: Na północ od Arras w środę wieczorem i w noc na 30 (13) odnieśliśmy świetny sukces. Zdobyliśmy pod Notre Dame de Lorette niewielki fort i kaplicę i wytrzymałymi w czworoboku, utworzonym przez transeje i fortyfikacje ziemne na południe od kaplicy, nadzwyczaj zażarty kontratak nieprzyjaciela. Krwawa walka w tym czworoboku trwała przez całą noc i dziś rano, przyczem utrzymaliśmy wszystkie nasze pozycje i zadaliśmy nieprzyjacielowi bardzo dotkliwe straty.

Tejsamej nocy zdobyliśmy szturmem całą wieś Caransy i las na północ od wyżyny 125. Załoga zajmująca wieś i las składała się z bataljonu 109 pułku piechoty, bataljonu 136 pułku strzelców bawarskich i 6 kompanii pionierów po 300 ludzi w każdej. Wojska te nadzwyczaj silnie ufortyfikowały Caransy i las pod wyżyną 125, a załoga mimo znacznych strat w zabitych, rannych i jeńcach, które poniosła poprzedniego dnia, stawiła w ciągu nocy rozpaczliwy opór. O świcie opór nieprzyjaciela złamano, a my zdobyliśmy pozycje. Wojska nasze w ataku na bagnety położyły trupem kilkuset Niemców i wzięły 1.500 jeńców z 30 oficerami, w tej liczbie 1 pułkownika i dowódcę bataljonu strzelców.

Na południowej drodze ku Souche nasze pozycje były atakowane zażarcie przez nieprzyjaciela, lecz atak odparto. Atak wykonany przez nas na wieś Neuville i na północ od niej skończył się znacznym posunięciem się naszych oddziałów naprzód. Na północy od wsi posunęliśmy się o kilkaset metrów i zajęliśmy drogę, prowadzącą z kamieniołomów do Neuville i Givenchy. Wczoraj rano zajmowaliśmy jedynie południową część Neuville, podczas gdy środek i północna jej część były w rękach nieprzyjaciela. Po ataku, wykonanym przez nas w południe, zdobywając dom za domem, opanowaliśmy centralną część wsi i odrzuciliśmy Niemców do północnego krańca, który otaczamy. Wojska nasze wykazały w tej potrzebie niezwykłą energię i wytrwałość.

W lesie Le Pretre zdobyliśmy wczoraj nową linię niemieckich okopów.

Paryż 30 (13) (P. A. T.) Urzędowy komunikat wieczorny:

„Ubiegłej nocy armia belgijska została znów zaatakowana na prawym brzegu Izery, lecz odparła nieprzyjaciela, który zostawił na polu kilkaset zabitych.

Na północ od Arras osiągnęliśmy znów istotne sukcesy. Po zdobyciu Carransy wpadło w nasze ręce wiele materiału wojennego, którego jeszcze nie obliczono. W każdym razie w liczbie zdobyczy są: 2 działa 77-milimetrowe, 1 haubica 165-milim., 2 moździerze 21 cm., około 12 aparatów do rzucania bomb, znaczna liczba karabinów maszynowych, 3.000 karabinów i wielkie zapasy pocisków i naboju. W lesie i na stoku wyżyny 125 znaleźliśmy leżące pokotem 3 kompanie niemieckie, zniszczone przez ogień naszej artylerji.

Po południu nieprzyjaciel bezskutecznie bombardował Carransy.

Zdobywszy tę miejscowość, posunęliśmy się na północ i zajęliśmy Hubli-St. Nazaire, który jest cały w naszych rękach, z wyjątkiem kilku domów na krańcu, o które trwa jeszcze walka. Wzięliśmy kilkuset jeńców. Nieprzyjaciel, cofając się, spalił połowę wsi.

W Neville St. Vaast zdobyliśmy grupę domów w północnej części wsi. Liczba ciężkich haubic zdobytych przez nas, wynosi 17.

Na wyżynie argońskiej pod Bagatelle odparliśmy dwa ataki, jeden w nocy, drugi w dzień. Ostatni był szczególnie zażarty. Powodzenie, które mieliśmy rankiem w lesie Le Pretre, pozwoliło nam zawiadnąć ostatnią fortyfikacją niemiecką, którą przeciwnik miał w swem ręku. Dziś cała pozycja jest w naszym ręku.

W BELGIJI.

Hawr 29 (12) (P. A. T.) Komunikat belgijskiej głównej kwatery. W nocy na 29 (12) maja toczono uporczywą walkę na naszym froncie. Nieprzyjaciel po niezwykle silnym ogniu artylerji rzucił się w zwartych kolumnach do szturmu na fortyfikację przedmostową, wzniesioną przez nas nad Izera. Jednakże Belgijczycy byli gotowi i ogniem karabinów ręcznych i maszynowych odrzucił wstrzymali napór, odrzucili atakujących i wzięli jeńców. Na miejscu bitwy naliczono z górą 200 trupów.

RAPORT FRENCHA.

Londyn 29 (12) (PAT). Marszałek French donosi, że wczoraj wieczorem na wschód od Ypres odparliśmy nowy atak Niemców na drodze ku Menin. Jest to trzecie dotkliwe niepowodzenie Niemców, poniesione przez nich wczoraj w tym rejonie.

REKWIZYCJE NIEMIECKIE W BELGIJI.

Sztokholm 30 (13) (P. A. T.) Według informacji dziennika amsterdamskiego „Telegraaf“, Niemcy rozpoczęli znów rekwizycje w Belgii, zwłaszcza usilnie rekwirują owies i kartofle. W Limburgu zasekwestrowano dużą liczbę koni i wszystkie rowery, przyczem właściciele nie otrzymali żadnego wynagrodzenia. Dokonują licznych aresztowań, zwłaszcza wśród osób, których krewni wstąpili do szeregów armji belgijskiej. W wielu miejscowościach wydano rozporządzenie nakazujące ludności cywilnej klanianie się niemieckim wojskowym.

Wojna z Turcją.

Walki w Dardanelach.

Londyn 30 (13) (P. A. T.) Izba gmin: Minister marynarki Churchill zakomunikował, że pancernik „Gollath“ został zatopiony przez minę w Dardanelach. Istnieją powody do obawy, że zginęło 500 ludzi.

Oprócz tego Churchill zakomunikował, że angielska łódź podwodna „E. 4.“ przekradła się na morze Marmara i zatopiła tam dwie kanonierki tureckie, oraz jeden statek transportowy.

Salonika 30 (13) (P. A. T.) Z Mityleny donoszą dnia 29 (12) maja, że bombardowanie w Dardanelach trwa dalej. Szczególnie ucierpiały forty Kilid-Bachr, Sułtanla i Nagara.

W rejonie Meditos Turcy otrzymali posiłki. Sprzymierzeńcy pod osłoną ognia pancernika „Queen Elisabeth“ nacierają w dwu kolumnach i posunęli się 6 km. za Selid-Bachr.

WALKI NA GALLIPOLI.

Ateny 29 (12) (P. A. T.) Z Tenedos donoszą, że sprzymierzeńcy podzieliwszy się na dwa oddziały przed wyżyną Kritji, Kilid-bachru i Mitidos, nacierają na wierzchołki gór, zajęte przez Turków.

Ateny 30 (13) (P. A. T.) Według informacji z wiarogodnego źródła sprzymierzeńcy po zaciętej walce w okolicy Kaba-tepe zajęli wyżynę, będącą ważnym punktem strategicznym, panującą nad równinami i dającą możność wykonania kombinowanego ataku na porty Kilid-bachru od strony lądu i morza.

Sztab armji tureckiej przeniesiono z Gallipoli do Rodosto.

ANGLICY I FRANCUZI W KONSTANTYNOPOLU.

Bukareszt 30 (13) (PAT). Z Konstantynopola donoszą, że dzięki energicznym przedstawieniom posłów amerykańskiego i włoskiego rząd turecki zaniecha zamiaru przewiezienia Anglików i Francuzów, przebywających w Konstantynopolu, na Gallipoli, do miejscowości, ostrzeliwanych przez sprzymierzeńców. Rząd turecki postanowił, żeby mężczyźni rodzin angielskich i francuskich w wieku 20—40 lat opuścili Konstantynopol, jako punkt znajdujący się w sferze działań wojennych. Pierwszą partję z 26 Amerykanów i 24 Francuzów wysłano w głąb Anatolji. Środek ten został zaproponowany przez Enwer-basę.

Wiadomości telegraficzne.

Komisja Rockefellera we Lwowie.

Warszawa 30 (13) (P. A. T.) Członkowie komisji Rockefellera wyjechali do Lwowa w celu obeznania się z potrzebami ludności Galicji, która ucierpiała od działań wojennych.

OSTRZEŻENIE AMERYKAŃSKIE.

Waszyngton 30 (13) (P. A. T.) Ambasada niemiecka w liście, przesłanym telegraficznie do dzienników w wielkich miastach, radzi Amerykanom nie przedsiębrać podróży przez Ocean na okrętach państw wojujących.

TYFUS WŚRÓD JEŃCÓW W NIEMCZECH.

Londyn 29 (12) (PAT). Ambasador Stanów w Londynie wręczył Greyowi telegram ambasadora Stanów w Berlinie, zawiadamiający, że epidemia tyfusu szerzy się w dziesięciu obozach, w których trzymani są jeńcy w Niemczech.

PROTEST.

Ateny 30 (13) (PAT). Poseł rosyjski Demidow ogłosił w dziennikach energiczny protest przeciw kłamliwym niemieckim oskarżeniom wojsk rosyjskich o okrucieństwo. Protest kończy się zdaniem, że świat kulturalny już dostatecznie zarumienił się z powodu niewypowiedzianej hańby postępów niemieckich. Protest wywarł wielkie wrażenie na opinję grecką.

NAGRODA ZA OSTRZEŻENIE.

Ateny 30 (13) (PAT). Poselstwo Wielkiej Brytanji ogłasza, iż wypłaci 12.500 frk. nagrody każdemu, kto da ściśle wiadomości o ukazaniu się niemieckich łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym.

WALKI W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

Capetown, 30 (13) (PAT.) Według urzędowego komunikatu generał Botha wkroczył do miasta Windhuku, stolicy niemieckiej Afryki południowo-zachodniej, napotykając na opór. Na gmachu ratuszowym wywieszono flagę angielską.

W mieście jest 3.000 Europejczyków i 12.000 tubylców.

Capetown, 30 (13) (PAT.) W Windhuku zdobyto dużą ilość wagonów kolejowych i innych materiałów. Ogłoszono stan wojenny na całym terytorjum, zdobytym i zajętem przez wojska związkowe.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 13 maja b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	728.98	10.0	SSE.1	00	15.8	9.4
2 popoł.	729.54	15.5	SE.1			
9 wiecz.	730.03	13.9	SSE.1			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny deszcz (czarno-zabarwiony).

— Temperatura. Dziś o godz. 12 w południe +10.0 st. Celsjusza.

— Z rozporządzeń Gradownaczelnictwa. Na mocy rozporządzenia lwowskiego Gradownaczelnictwa z dn. 30 kwietnia (13 maja) zebrania się chodzenie po mieście bez n o c n y c h (a nie nowych, jak mylnie wydrukowano w porannem wydaniu) przepustek po g. 10 w nocy. Lokale dla rozrywki, teatry, kinoteatry, kawiarnie i restauracje mają być zamknięte o g. 9^{1/2}.

— Z teatru miejskiego. Dzisiejsze przedstawienie „Pigmaljona“ rozpocznie się o godz. 6.30 wieczorem.

— Teatr w Kasynie miejskiem daje dziś „Lalkę“, ściągającą swym wdziękiem tłumy publiczności na każde przedstawienie. Jutro jeszcze raz wznowiona będzie „Cnotliwa Zuzanna“.

— Za spokój duszy ś p. Zofji Lewickiej, wdowy po radcy dworu i inspektorze szkolnym, zmarłej w lutym br. w Wiedniu, znanej z działalności humanitarnej w szerokich kołach naszego miasta, ks. infulat Zajchowski odprawi w sobotę 15 bm. o godz. 9 rano (czas ratuszowy) nabożeństwo żałobne w Bazylice archikatedralnej.

— Wiadomości osobiste. Docent naszej wszechszkoły dr. Edward Dubanowicz przyszedłszy do zdrowia, został przydzielony do służby biurowej w Morawskiej Ostrawie.

— Jeńcy. Wczoraj przyprowadzono do Lwowa partję jeńców, złożoną z kilkuset żołnierzy austriackich, wziętych doniewoli w walkach karpackich.

— Do wiadomości fizyka. W budynku na ul. Podwale l. 15 pękła ściana właśnie w miejscu, gdzie znajdują się „ustępy“ i wszelkie nieczystości spływają do przydrożnego dołu. Pominawszy okoliczności, że ulica dość licznie uczęszczana przejść nie można bez chusteczki przy nosie, ale ze względu na sąsiedztwo szpitala i choroby zakaźne należałoby miejsce to otoczyć jakąś opieką i rów zalewać wapnem.

— O krzesła w ogrodach. Istniał dotychczas zwyczaj, że w ogrodach publicznych i na placach można było za pewną niską opłatą wynajmować krzesła, a dość pokaźny dochód z tego przedsiębiorstwa szedł na cele dobroczynne. Tymczasem wiosną już w pełnym rozkwicie, setki ludzi zalegają miejsca przechadzek, a o dostawianych krzeselkach zapomniano. Możliwe Tow. opieki nad biednymi pomyślało o tem i krzesła, będące gdzieś w ukryciu wydobyło pod cieniem drzew a zachód słońca się oplaci.

†

Henryk Stronczak

starszy radca kolei państwowej

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 13 maja 1915 roku, w 69 roku życia.

W nieutulonym żalu pozostała żona z synem i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 15 maja br., o godzinie 12 w południe (czas ratuszowy), z domu żałoby przy ul. Zielonej l. 6, na cmentarzu Łyczakowski, do grobowca rodzinnego.

Ilu Polaków bierze udział w wojnie obecnej? Korespondent wojenny kilku gazet węgierskich, dramaturg Molnar, w najnowszej swej korespondencji z Krakowa zaznacza pom. in. co następuje: Narod polski jest obecnie narodem najniezwyklejszym na świecie. Cała bowiem niemal wojna odgrywa się obecnie na ziemiach polskich. Pod sztandarami niemieckimi walczy (na cztery miliony Polaków zaboru pruskiego) 340.000 żołnierzy polskich, Polaków z Galicji jest w armji austriackiej przeszło 400.000, a na 12 milionów Polaków w Kongresówce znajduje się w armji rosyjskiej prawie 800.000 żołnierzy. Przeciw 800.000 Polaków w armji rosyjskiej walczy 740.000 Polaków austriacko-niemieckiej armji.

© Poszukiwania niemieckich geologów. Tocząca się wojna wytworzyła nową naukę: geologję wojenną. Wojskom niemieckim towarzyszą geologowie, którzy badają grunt miejscowości w związku ze wznoszeniem tranzej, wskazują miejsca, gdzie można wiercić studnie, albo gdzieby powinny znajdować się

źródła, i razem z tem okazują się wielce pożyteczni przy budowie podkopów i zagrodzeń. Przy pomocy geologów zrobiono dokładną ocenę okupowanych przez Niemców ziem, przyczem warto zaznaczyć, że po zajęciu Belgii, Niemcy są w posiadaniu największych kopalń węglowych na świecie, mogącemi dostarczyć 300 milionów tonn rocznie, podczas gdy Anglia produkuje 292 miliony a Francja i Rosja razem 72 miliony tonn.

W Dalmacji. Wychodzący w Splicie dziennik „Nasza Jedność“ donosi, że 28 kwietnia zaprowadzono w Splicie (Spalato) i jego okręgu bilety na chleb. Dzienna dawka wynosi 200 gramów na osobę; dla rolników podwyższono porcję do 240 gramów. Po zaprowadzeniu biletów na chleb w Splicie nastąpiły w przybliżeniu takie same zwyczaje, jak w Berlinie. Udają się do kogoś w odwiedzinę, trzeba przynosić chleb z sobą. W szczególnie ciężkim położeniu znajdują się przyjeżdżający do miasta, którzy muszą tracić czas na staranie się o bilety i podczas tej procedury obchodzić się bez chleba.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

JOGURT.

Włosna. Mnóstwo osób szuka porańowania nadwątłego zdrowia. W zagranicznych miejscowościach leczniczych sprzedają oprócz zwykłych produktów z mleka także jogurt. Pochodzi z krajów półwyspu bałkańskiego, ze Serbii, z Rumunii, w pierwszym zaś rzędzie z Bułgarii, od którego to kraju otrzymał nazwę mleka bułgarskiego; stamtąd dostał się do zachodniej Europy. We wspomnianych krajach spożywają go w ogromnych ilościach, u nas jest on jeszcze bardzo w użyciu; zdarza się jednak w ostatnich czasach coraz częściej, że lekarze zapisują go w celach leczniczych.

Ze statystyki wiemy, że w zachodniej Europie jeden zaledwie stuletni człowiek przypada na każde 490.000 mieszkańców, a tymczasem w Bułgarii na 4 miliony mieszkańców naliczono 386 osób 100 lat żyjących czyli, że tam przypada człowiek stuletni na 16.526 mieszkańców. Dziwne zdawać się może, że w krajach bałkańskich, względnie mało cywilizowanych, gdzie urzędnicy sanitarne stoja nisko, jest taki wysoki odsetek ludzi dożywających późnego wieku. Otóż jogurt jest właśnie, wedle mniemania tamtejszych mieszkańców tym środkiem, który ochrania organizm ludzki od licznych chorób i zapewnia ludziom długowieczność.

Do Europy zachodniej dostał się jogurt dzięki dr. Grigorowowi, który zajął się jego dokładnym zbadaniem. Miecznikow, dyrektor zakładu Pasteura w Paryżu, poddawał jogurt przez szereg lat ścisłym badaniom i przyczynił się w znacznym stopniu do rozpoznania tego zdrowego i smacznego napoju.

Na czemże polega dobroć jogurtu i własność lecznicza?

Rzeczą jest znana, że tłuszcz i cukier mleczny trawia się łatwo; inaczej rzecz ma się z białkiem, które, szczególnie w mleku przygotowanym, jest ciężko strawne. Otóż liczni lekarze stwierdzili, że ciała białkowe w jogurcie zamieniają się na związki rozpuszczalne, a więc łatwo strawne. Nietrudno więc przyjąć do przekonania, jest on doskonałym środkiem odżywczym i środkiem wzmacniającym, dla osób cierpiących na choroby i niedomagania żołądkowe. Ma jeszcze tę ważną zaletę, że jest doskonałym środkiem dezynfekcyjnym dla przewodu karmowego.

W organizmie człowieka znajdują się niezliczone ilości najrozmaitszych bakterji, z których jedne działają korzystnie na ustroju, drugie zaś szkodliwie. Do bakterji szkodliwych należą bakterje gnilne, mające siedzibę w narządach trawienia. One to powodują rozkład ciał białkowych i innych, na szereg produktów jako to siarko-eter, siarkowodor itd., które przechodząc z jelit do krwi zatrują organizm człowieka i osłabiają jego odporność. Te drobnoustroje narządów trawienia pozostają w ścisłej zależności od przyjmowanych pokarmów.

Profesor Miecznikow, który przez szereg lat pracował nad odkryciem środków inogących zapobiedz szkodliwemu działaniu bakterji gnilnych, zauważył, że w krajach, gdzie kwas mleczny wchodzi w znacznej ilości w skład pożywienia mieszkańców, stan zdrowotności jest lepszy i odsetek długowiecznych wyższy; widoczną więc jest rzeczą, że kwas mleczny przeciwdziała bakterjom gnilnym.

Dawno znana rzeczą jest to, że mleko kwaśne samo nie gnije i chroni produkty spożywcze od gnicia w niem przechowane, (w niektórych krajach mięsa surowe przechowują w kwaśnym mleku).

Kisnienie mleka powoduje szereg bakterji kwasu mlekowego, które się dostają do mleka z powietrza. W jogurcie znaleziono trzy gatunki takich bakterji; najważniejszym z nich jest bacillus bulgaricus. Wyżej wspomniana bakterja należy do grupy laseczników kwasu mlekowego, jest on bardzo maleńki a posiada ogromną zdolność wytwarzania kwasu mlekowego nawet 2—2,5 proc., gdy tymczasem zwykłe mleko kwaśne zawiera zaledwie 0,5—0,85 procent. Oprócz bacillus bulgaricus znajdują się jeszcze dwie inne bakterje, które mu stale towarzyszą, a to diplococcus (dwójkowy) i streptococcus (łańcuszkowy). Miecznikow wyodrębnił wszystkie te trzy rodzaje bakterji; zakaził najpierw mleko bakterjami bulgar-

skimi (bacillus bulgaricus) ale otrzymał mleko o smaku niezbyt przejemnym. Po tem doświadczeniu doszedł do przekonania, że w dobrym jogurcie muszą być wszystkie trzy wyżej wspomniane rodzaje bakterji; tamte bowiem bakterje (dwójkowe i łańcuszkowe) służą niejako do przygotowania przebiegu kwasnienia mleka, czyniąc smak przyjemnym i łagodnym.

Zakwas służący do przyrządzania jogurtu musi mieć owe wszystkie trzy gatunki bakterji, ale jednocześnie musi być wolny od wszystkich innych, któreby czyniły go niesmacznym.

Miecznikow twierdzi, że owe trzy rodzaje bakterji, które wprowadzamy z jogurtem do organizmu, niszczą wszelkie bakterje powodujące gnicie, znajdujące się w przewodzie pokarmowym, a przez to regulują czynność narządu trawienia i nerek, względnie łagodzą zaburzenia w tych organach, oraz zapobiegają przedwczesnemu starzeniu się i przedłużają życie.

Wielu lekarzy stwierdziło te przypuszczenia i uważają jogurt dla dzieci oraz osób przychodzących do zdrowia po ciężkich chorobach za środek odżywczy dzięki temu, iż zawiera lekko strawne składniki.

Taki wpływ mleka bułgarskiego tłumaczy się po części wysoką zawartością w niem kwasu mlekowego, który, jak wspomnieliśmy, stanowi dzielny i dla ustroju nieszkodliwy antyseptyk kiszkowy. Wprowadzone do ustroju z jogurtem bakterje stale wytwarzają kwas mleczny z cukru przyjmowanego w pokarmach; dzięki temu można osiągnąć taką odporność kiszki pod względem drobnoustrojów gnilnych i chorobotwórczych jakiej nigdy otrzymać się nie da przy środkach czyszczących.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

od 11 b. m.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Brodów o godz. 12.05 w nocy.
Do Wołoczysk (pośpieszny) o godz. 4.55 popoł.
Do Rawy Ruskiej o godz. 9.10 rano.
Do Stanisławowa o godz. 7.15 wieczór.
Do Sambora o godz. 12.00 w nocy.
Do Przemyśla o godz. 12.33 w nocy.
Do Kamionki Strumiłowej o godz. 8.58 rano.
Do Stryja o godz. —
Do Jaworowa o godz. 9.30 rano.

Do Lwowa przychodzą:

Z Brodów o godz. 8.20 rano.
Z Wołoczysk (pośpieszne) o godz. 1.00 popoł.
Z Rawy Ruskiej o godz. 3.31 popoł.
Ze Stanisławowa o godz. 11.50 w nocy.
Z Sambora o godz. 2.53 popoł.
Z Przemyśla o godz. 1.29 popoł.
Z Kamionki Strumiłowej o godz. 4.29 popoł.
Ze Stryja o godz. 1.14 w nocy.
Z Jaworowa o godz. 8.29 rano.

Uwaga: Pociągi Lwów—Brody i naodwrot mają bezpośrednie połączenie z Piotrogradem; Lwów—Wołoczyska i naodwrot z Kijowem. Pociągi Lwów—Kamionka i naodwrot kursują tylko w dniu nieparzyste (licząc według kalendarza st. st.).

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2½ kop.—8 h., najmniej 25 kop.—80 h.

Cena za wiersz 15 kop.—50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek—Służba“ za wyraz 2 kop.—6 hal., najmniej 20 kop.—60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadawających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracjami. Przechodzimy przed dołączeniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginalne. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Polecanych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszaczemu znanej, nie umieszczamy.

POSADY POSZUKIWANE.

Inteligentna panna poszukuje posady do towarzystwa

Zgłoszenie: dla towarzyszy, Administr. Słowa. b779

Galicyskie biuro pracy, Kopernika 22, telefon 289, poleca nauczycielki, bony, oficjalistów, administratorów, rządów, ekonomów, leśniczych, ogrodników, różną służbę żeńską, męską. b778

Osoba w średnim wieku, samotna, oszczędna, znająca się dobrze na kuchni i na gospodarstwie, poszukuje miejsca gospodyni. Zgłoszenia ul. Janowska 11, u p. Nykiety-szyn, Lwów. b776

WOLNE POSADY.

Buchaltera władającego językiem polskim i rosyjskim w słowie i piśmie poszukuje „Firma Braci Wczelak“ ul. Łyczakowska 27. c707

Dwóch pomocników fryzjersko-perukarskich znajdzie stałe zajęcia w firmie B. Stoiński, Karola Ludwika 1. c768

MIESZKANIA I SKLEPY.

Pokoje, komfort, centrum, z utrzymaniem lub bez ul. Fredry 9, winda nad kawiarnią Szkołką. e763

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Jadłodajnia obywatelska, Jagiellońska 15 — poleca wykwintne śniadania, obiady i wiczerze. Komrort w urzędzeniu. 754

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Ktoby posiadał jakiekolwiek wiadomości o Henryku Kemmerze, studencie wyższej szkoły lasowej we Lwowie i o Czesławie Szyndlerze, raczy podać wiadomość pod adresem: Wojdak, Rzeszów, Budy miejskie, dom Raszki. s742

Alfa Separator. Skład separatorów i części, ul. Łazarza 9. s737

OGŁOSZENIE.

774

Intendentura potrzebuje teraz i będzie potrzebowała w celu zaopatrzenia wojsk: **mąki żytniej i pszennej, kaszy, słoniny, owsa, jęczmień i siomy na paszę.** Intendent Wojennego General-Gubernatorstwa Galicji, zawiadamiając o tem ludność Galicji, zaprasza pp. właścicieli ziemskich, ich zarządców i dzierżawców o wnoszenie ofert na sprzedaż Intendenturze wymienionych produktów, zarówno gotowych, jakoteż z przyszłego urodzaju, podając miejsce dostawy, tj. najbliższą stację kolejową, ilość produktów, terminy dostawy i ceny za pud produktu. Sprzedaż tych produktów może być dokonana albo przez zakup wstrzymujących zapasów, lub też przez dostawę w określonych terminach; w ostatnim wypadku mają być zawarte kontrakty, za złożeniem kaucji 10% ogólnej sumy dostawy. Kaucja w miarę wypełnienia dostawy może być na żądanie zwalniana. Wypłata pieniędzy za dostarczone produkty będzie się odbywała bez zwłoki. Oferty na dostawę wymienionych produktów powinny być opłacone ustanowioną opłatą stemplową, dwiema markami po 1 rublu każda. Bliższych informacji można zasięgnąć w zarządzie Intendentury.

OGŁOSZENIE.

775

Intendentura potrzebuje tak obecnie, jak i będzie potrzebowała w przyszłości **siana prasowanego oraz nieprasowanego** w celu zaopatrzenia wojsk. Intendent Wojennego General-Gubernatorstwa Galicji, zawiadamiając o tem ludność Galicji, zaprasza pp. właścicieli ziemskich, ich zarządców i dzierżawców majątków do wnoszenia w Intendenturze propozycji co do sprzedaży siana, będącego na składzie lub z przyszłego pokosu, wskazując miejsce dostawy, tj. najbliższą stację kolei, ilość siana, termin dostawy i cenę za pud. Dotrzymanie terminu dostawy siana musi być bezwarunkowo zabezpieczone przez złożenie kaucji, wynoszącej 10 proc. ogólnej sumy dostawy; kaucja w miarę wykonywania dostawy może być zwalniana. Oprócz tego życzący sobie, mogą proponować Intendenturze należące do nich łąki w celu eksploatacji w zarządzie własnym Intendentury. W takich wypadkach należy w ofertach wskazać warunki, na jakich łąki mogą być oddane w eksploatację Intendenturze, oraz miejsce, gdzie się znajdują. Przytem konieczne jest przedłożenie jakichkolwiek dowodów własności łąk. Wypłata pieniędzy za dostarczone siano lub za dzierżawę łąk będzie dokonywana bez zwłoki. Oferty mają być ostemplowane ustanowioną opłatą stemplową, dwoma markami po 1 rublu każda. Bliższe szczegóły można otrzymać w zarządzie Intendentury.

Nasiona jarzyn paczekkami i na wagę:

Buraki pastewne żółte i czerwone 1 k. po 48 kop. Konieczną czerwoną i białą 1 k. po 68 kop. Lucernę francuską, trawy w wielkim wyborze, len, konopie, mak, wykę siewną i inne nasiona. — Kosy, sierpy, pługi, pługi do podgartywania kartofli i t. p. poleca w miarę zapasów

„Zemledzielczeskij Sojuz“, Lwów, plac Smolki 1. 5.

Dla odprzedających i kupców znaczny opust. 718

Laboratorium chemiczno-bakterjologiczne

Prof. Dr. PANKA

Lwów, ul. Senatorska 1. 5.

Przy współdziałaniu sił fachowych we wszystkich działach wykonuje: badania moczu, płwocin, krwi (reakcję Wassermann), wydzielin i t. p. — Dla celów weterynaryjnych posiada malleinę i tuberkulinę. 714

Baczność! Precz z wygórowaną ceną Kawy

Filizanka znakomitej Kawy już z cukrem tylko 2 kop. Pakiet zawierający 20 porcji 40 „

Do nabycia

W Składzie Fabrycznym Wacława Barabasza Pl. Halicki 1. 3. 760

GALICYJSKI AKCYJNY

Bank Hipoteczny we Lwowie.

Kapitał akcyjny kor. 20,000,000.
Rezerwy kor. 11,025,000.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od koron 500 począwszy, wydaje na wkładki K S I A Ż E C Z K I.

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits)

w kasach stalowo-pancernych, do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenty i kosztowności. 565